

## R O Z D Z I A Ł V.

*O pomnożeniu dochodów z lasu przez wyrabianie i dostawę drzewa.*

Pospolite jest mniemanie, że większy można otrzymać dochód z lasu, kiedy drzewo będzie sprzedawane, nie wprost na pniu w stanie surowym, ale po ścięciu i obrobieniu lub wyrobieniu na jaki fabrykat. Mniemanie to opiera się na tém: że

przez wyrobienie, drzewo może być dokładniej rozgatunkowane, i każdy gatunek sprzedany po cenie stosownej do jego wartości użytkowej.

Oprócz tego, do takowego mniemania dały powód wielkie zyski, jakie handlarze hurtownie zakupujący, przez cząstkową wyprzedaż drzewa wyrobionego, odnoszą.

Nie można jednak podzielać tego zdania bezwzględnie, skoro rozważy się, że korzyść ta wypływa jedynie z przemysłowości, że jest zawsze połączona z wielkiem ryzykiem, że gdyby Rząd lub właściciel lasu drobne wyroby dopełniał, ryzyko przewyższyłoby wszelkie spodziewane korzyści.

### *I. Wyrabianie drzewa bezpośrednio przez zarząd leśny, jest niekorzystne.*

Im więcej zarząd lasów zajmuje się wyrabianiem drzewa i cząstkową spekulacyjną jego sprzedażą, tém bardziej zatrudnienie jego zbliża się do przemysłowości i kupiectwa, a Rząd takowych zatrudnień na własny rachunek korzystnie prowadzić nie może z następujących powodów.

*Naprzód* zawsze drożej płaci robotnikom niż prywatny; bo robotnik niemogąc od Rządu oczekiwać jakichbądź dogodności, zaliczenia gotowizny, lub dostania produktów do życia w naturze, musi żądać wyższej zapłaty, niż od prywatnego, od którego takie lub tym podobne dogodności może otrzymywać. Z drugiej strony ten, co skarbowe pieniądze wypłaca robotnikom, mniej troszczy się o oszczędność grosza skarbowego, niż prywatny o grosz swój własny. Doświadczenie rzeczywistość tego wszędzie okazuje; bo gdziekolwiek Rząd na swój rachunek wykonywa roboty, nigdy nie można dostać robotnika za taką zapłatę, za jaką dostaje prywatny, ale zawsze musi zapłacić drożej.

*Powtóre* Robotnik przy robocie rządowej mniej pracuje, niż przy robocie prywatnej. Rząd wszystkich robotników, mniej czy więcej pracujących, zarówno opłaca bez rozróżnienia; prywatny zaś przekonując się naocznie, odróżnia szczerze pracujących, i tych drożej opłaca, a przez lepsze ocenienie i wynagrodzenie usilności i natężenia w robocie, czyni niejako wybór robotników więcej pracujących; co

wszystko sprowadza ten skutek, że robota lepiej i taniej jest wykonywaną.

*Potrzenie*, Zarząd lasów staje się kosztowniejszym, a wyróbka nie jest wykonywana z zupełną znajomością. Wyróbka drzewa administracyjnie wykonywana, zwykle jest oddawana pod kierunek i nadzór urzędników leśnych, a to dla oszczędzenia wydatków na utrzymanie oddzielnych nadzorców i dla uniknięcia sprzeczności między wyrabiającemi drzewo a zarządem lasów. Jest to środek najstosowniejszy; ale przez powiększanie czynności urzędników leśnych, nastaje potrzeba pomnożenia ich liczby, a ta pociąga konieczność powiększenia wydatków na służbę leśną.

Obok tego zachodzi jeszcze pytanie, czy urzędnik leśny posiada lub może posiadać potrzebną do tego znajomość techniczną. Tu można powiedzieć, że nie łatwe jest na bycie znajomości technicznych wyrabiania i przerabiania drzewa dotyczących. Sami robotnicy, którzy drzewo ciągle wyrabiają, potrzebują dość długiego czasu, nim nabędą wprawy do poznawania, jakie drzewo do jakiego wyrobu jest przydatne, jak wady drzewa przez wyróbkę mogą być wylą-

zione lub naprawione. Nie znajdziemy takowej znajomości dokładnej ani w jednym robotniku, ani w jednym handlarzu; nie można więc jój wymagać w zupełności od urzędnika, który wielu jeszcze innymi zajęty jest czynnościami.

Nadto, z powodu formalności, jakim za-  
wiadywanie rządowe z natury swój ulega,  
niemożna nawet pomyśleć, aby urzędnik  
mógł podwyższyć dochód przez wyszuka-  
nie lepszych targów, przez szybkie korzy-  
stanie z wydarzających się okoliczności  
korzystnego spieniężenia drzewa, co wszak-  
że w przemyślowości jest koniecznym.

*Poczwarte.* Przybywają wydatki na  
składy drzewa wyrobionego. Drzewo ścięte  
wyrobione, ulega prędkiemu zepsuciu,  
gdy bez przyzwoitego zachowania i opa-  
trzenia na składach bywa trzymane, a do-  
świadczenie przekonało, że zakładane maga-  
zyny rządowe drzewa użytkowego i wyro-  
bów z drzewa, zawsze kończyły się ze stratą.

Wymienione dopiero okoliczności służą  
ku przekonaniu: że *wyrabianie drzewa ko-  
sztem Rządu, lub właściciela w ogólności,  
nie może być korzystne; że zatem działa-  
nie to należałoby zostawić kupującym i han-  
dlem lub przemyślowością wyrabiania, wyłącznie*

*trudniącym się.* Jakoż samo doświadczenie w swych skutkach przekonywa; że korzystniejszą jest dla właściciela sprzedaż surowego drzewa handlarzom i rzemieślnikom, niżeli sprzedaż gotowych wyrobów ze składów. Napróżno właściciel lasu przez zarząd chce otrzymać korzyści i zyski, jakie z przemysłowości i handlu wynikają. Te są oddzielne od intraty gruntowej, oddzielnego wymagają zajęcia się, i oddzielnych znajomości, które przechodzą zakres zarządu leśnego.

Trzeba tu jeszcze odróżnić wyrabianie drzewa od jego rozgatunkowania, to bowiem ostatnie gospodarz leśny lub urzędnik zawsze dopełniać powinien; wyróbką zaś o tyle tylko zajmować się ma, o ile ta do ścisłego rozgatunkowania jest potrzebną. I tak, sztuki drzewa przydatne do tarcia, na gonty, do budowli i t. p., winny być oddzielone od drzewa opałowego, i oddzielnie sprzedane; ale niekorzystnie byłoby tarcice, bale, łaty i t. p. kosztem właściciela lub Rządu wyrabiać na sprzedaż. Dla tego wszelkie podobne zakłady, jak tartaki, piece smolane, potażarnie, huty szklane i t. p. nie korzystnie jest administracyjnemu prowadzić.

Rozgatunkowanie drzewa w cięciach zawsze tedy dopełnić powinien gospodarz leśny lub urzędnik, a to w celu właściwego przeznaczenia każdego rodzaju drzewa i oznaczenia odpowiedniej ceny.

Przy rozgatunkowaniu drzewa, przeznaczenie jego trzeba uczynić zawisłem od ceny, na taki użytek przeznaczyć, w jakim spodziewać się można wyższej zapłaty, bo wyższa cena przy jednakowych kosztach hodowania i wyróbki, bezpośrednio dochód powiększa. Oznaczenie najwyższej ceny drzewa użytkowego w wyrobach przez urzędników lub samego właściciela dokonanych, w stosunku materiału użytego, nie jest podobne. Urzędnik nie zna wiele potrzeba stóp sześciennych drzewa dla wydania pewnej ilości wyrobów. Rzadko wiedzieć można ile stóp sześciennych drzewa potrzeba na wyrobienie gontów, szprych, dzwonów i innych t. p. drobnych wyrobów; ile można mieć stóp kwadratowych łat z danej ilości stóp sześciennych drzewa okrągłego. Surowe drzewo powinno być brane zawsze za zasadę ceny drzewa obrobionego lub drobnych wyrobów, bo to, co za drzewo z pnia można dostać, przez wyrobienie jego zmniejszyć się nie powinno.

Lubo nie da się z pewnością oznaczyć, ile jakiego rodzaju wyróbów można otrzymać z pewnej danej masy drzewa użytkowego, bo to zależy od różności i kształtu drzewa, od różności włókien, ich ścisłości, sprężystości i t. p. własności, jednak podobnych wyrachowań gospodarz leśny pomijać nie powinien; owszem należy zbierać wypadki z doświadczenia, aby można było do nich regulować się w rozgatunkowaniu i przeznaczeniu drzewa, i w wydawaniu zarządzeń co do wyróbki.

II. *Przypadki w których administracyjna wyróbka jest potrzebną, i warunki jakie przy tem zachować należy.*

Od ogólnej zasady wyżej wywiedzionej, że nie jest korzystnym dla właścicieli bezpośrednio wyrabianie i przerabianie drzewa, są i wyjątki. Często bowiem zachodzić mogą takie przypadki, w których wyróbka może i powinna być dopełnioną bezpośrednio przez Rząd lub właściciela lasów. Wyliczenie wszystkich takich przypadków nie jest podobne, dość będzie przytoczyć niektóre. Kiedy np. z powodu nieszczęśliwych wypadków przychodzi do zbycia od razu wielka ilość drzewa uszko-



dzzonego, i niepodobne jest sprzedanie od razu wszystkiego drzewa użytkowego, wtenczas przez obrobienie można je dłużej zachować i w mniejszych partyach, lub częściowo corocznie korzystniej sprzedawać. Tu zatem zachodzi konieczność wyrabiania drzewa użytkowego administracyjnie, jeżeli tylko przewidzieć się daje, że będzie mogło być zbyte z korzyścią, Tak samo się rzecz ma co do wyróbki drzewa, którego potrzebują zakłady rządowe. Również wyróbka administracyjna może być korzystną tam, gdzie odbył jest stały i pewny, gdzie gatunki użytkowe niezbyt są liczne a dobrze płacone i poszukiwane.

Zwierzchność kierująca zarządem lasów lub ich właściciel, jeżeli mają wyróbkę na swój rachunek uskuteczniać, powinni wiedzieć, jakie przedmioty z płodów leśnych lub za ich pomocą wyrabiane, stosunkowo największą mają cenę; również znać powinni stan lasów, o ile one obfitują w materiał przydatny do tego lub owego wyrobu. Bez tych wiadomości nie podobna z korzyścią użytkować, ani rozpoznać skutków z przedsięwziętego wyrabiania lub fabrykacyi.

*Co do znajomości przydatności zapasów drzewa.* Przy szacowaniu cięć rocznych odróżniane bywa w ogóle drzewo użytkowe i opalowe. Rozróżnienie drzewa użytkowego można dalej posunąć, wyrażając w wykazie, do jakiego rodzaju użytku lub wyrobu, drzewo według swego wzrostu, kształtu i własności, może być przydatne. Nie ma tu potrzeby wchodzić w szczegóły przeznaczenia pojedynczych sztuk drzewa; dostateczną będzie krótka uwaga w wykazach szacowania zamieszczona; np, że drzewo użytkowe z tego miejsca, co szacunek wykazuje, zdadne jest tylko na budulec wielki, lub średni, lub mały, lub tylko na kłocę do tarcia i t. d. Takie uwagi w wykazach szacunkowych są wielkiej wagi, mianowicie tam, gdzie masa drzewa ogółowo w sążniach jest wyrażoną; podaje bowiem nie tylko możliwość czynienia wniosków względem najkorzystniejszego przeznaczenia materiału, ale i sposobność przekonania się, czy drzewo użytkowe obracane jest rzeczywiście na takie zużycie, na jakie według swej przydatności obrócone być powinno.

*Co do znajomości kosztów wyróbki drzewa lub fabrykatów za pomocą drzewa wy-*

*danych.* Taniaść wyrabiania i przerabiania drzewa nie zależy jednostronnie od wielości w okolicy robotników drzewo wyrabiać umiejących i fabrykantów, lub niskiej ich zapłaty; ale stanowi w tém wysokość ceny, jaką za wyrób jaki otrzymać można. Mało się przyda gospodarzowi leśnemu obliczanie, ile rzemieślników drzewo wyrabiających, mieszka w bliskości lasu; ale ważną jest rzeczą wiedzieć, jak wysoka jest cena targowa różnych gatunków drzewa i jego wyrobów w głównych punktach odbytu lasom najprzyległjszych; jaka jest sposobność dostawiania drzewa do tych miejsc, gdzie albo w wielkich masach się zużywa, albo na handel dalej wychodzi. I te wiadomości będą jeszcze bezużyteczne, jeżeli nie ma sposobności przekonania się, ile z ceny targowej wyrobu, na samo drzewo przypada. Dla dojścia tego potrzeba wiedzieć:

- a) ile materiału drzewa do wydania jakiego wyrobu potrzeba,
  - b) koszta wyróbki i dostawy,
  - c) skutki, jakie z wyrobów drzewa wynikają na odbyt drzewa opałowego.
- a) Nie można wprawdzie z pewnością wyrachować, ile pewna ilość drzewa

wydać może wyrobów, ale urzędnik lub właściciel lasu, powinienby starać się zbierać w tym względzie wypadki doświadczenia, przez utrzymywanie dokładnych rachunków wydanego drzewa i otrzymanych wyrobów, aby z doświadczeń mógł na przyszłość wnioskować. Przy sprzedaży wyrobów właściciel lasu powinienby otrzymać zawsze wartość całej masy użytego drzewa. Jeżeli wszystkie drzewo użytkowe może być spieniężone wprost jako użytkowe, to w wyrobach należy rachować cenę drzewa użytkowego; z drzewa zaś, co może być sprzedane tylko za opał, dosyć będzie, kiedy wyroby opłacą cenę drzewa opałowego. Gdyby zaś bez fabrykacji żadnego nie było odbytu na drzewo, to przestałoby wypadało na jakiegobądź cenie, i na jakimbądź dochodzie. Przy jakiegobądź fabrykacji drzewa należałoby rachunkiem rzetelnym wykazywać ilość użytego drzewa i jego wartość; bo inaczej nie można dojść, czy zużycie takie jest korzystne lub stratne. Nie wiadomo dotąd z pewnością, jak wysoko opłaca się w hutnictwie sążeń drzewa, i dla tego niemożna wiedzieć,

przy jak wysokiéj cenie drzewa, huty lub inne podobne zakłady zaprowadzać można.

- b) Co do znajomości kosztów wyróbki i dostawy do miejsca zużycia. Koszta wyróbki można wiedzieć z wysokości zapłaty robotnikom i majstrom, która prawie jest stałą, lecz do miejscowości przywiązaną; żeby zaś ją z doświadczenia wiedzieć, potrzeba umyślnie na to prowadzić rachunki. Daleko rozmaitsze są koszta dostawy; one najczęściej stanowczo wpływają na niemożność odbytu drzewa. W dostawie drzewa najważniejszym jest spław. Ułatwienie spławu i przewozu przez oczyszczanie rzek i ulepszanie dróg, przechodzi możność gospodarza leśnego. Właściciel lasu wygląda w tém pomocy od władzy krajem zarządzającej, którą nie tylko dobro obecne, ale i pomyślność przyszłych pokoleń obchodzi. Do władzy tedy rządzącej należy ułatwienie środków przewozu i spławu, obrachowanie kosztów, jakie na takowe ułatwienie ponieść wypada, i ocenienie stosowności i korzyści z połączeń lądowych i wodnych. Zarząd zaś lasów lub właściciel, z obecnych

tylko stosunków i miejscowości, przez szczegółowe wyrachowanie dojść powinien, czy dostawa do miejsca zużycia powróci koszta, i czy może dla widoków pewnej korzyści ponieść bez szkody niejaki wydatek na ułatwienie dostawy.

- c) Wyroby i przeroby drzewa użytkowego wywierają także znaczny wpływ na cenę sprzedażną pozostałego drzewa opałowego. I tak, może np. być wielka korzyść ze sprzedaży kory dębowej, gdy cena jej opłaci koszta zdjęcia oniej i przewozu, ale jeżeli się zważy na to, że obnażona z kory dębina po niższej cenie musi być sprzedana, to może się nawet pokazać, że sprzedaż kory niekiedy nie jest wcale korzystną. Także drzewo opałowe, po wyrąbaniu sztuk użytkowych pozostałe, nie tylko trudniej jest sprzedać, z powodu większych kosztów zbierania porozrzucanych kawałków, ale i dochód się zmniejszy, z powodu spadnięcia ceny przez wycięcie od razu ilości zbyt znacznej, która musi być wyprzedana, aby zepsuciu nie uległo. Zatem przy sprzedaży znacznych par-

tyi samego drzewa użytkowego może być strata z niemożności sprzedania drzewa opałowego razem wyciętego.

Do korzystnej wyróbki drzewa potrzebne są dwie główne rzeczy: *naprzód* trzeba umieć wyrabiać, czyli potrzeba posiadać sztukę wyrabiania i przerabiania, *powtóre* trzeba temu zatrudnieniu zupełnie się oddać, czyli poświęcić.

*Co do pierwszego.* Nie można mieć pewności, żeby gospodarz leśny lub sam właściciel lasu, posiadał tę sztukę z dokładną znajomością i wprawą; bo rzadko który właściciel lasów ma sposobność lub poświęci czas do ich nabycia, porządek zaś wykształcenia gospodarzy leśnych nie jest dostatecznym do nabycia wiadomości technicznych do wykonywania wszelkich wyrobów i przerobów drzewa. Teoryczna znajomość wyboru, przysposobiania i obrabiania drzewa użytkowego nie jest dostateczną bez praktyki czyli wprawy. Examina ustnie lub na piśmie składowane nie mogą podać przekonania, czy kto te praktyczne wiadomości posiada lub nie, bo słowem lub pismem tylko teoria wyraża się. Może np. kto bardzo dobrze opi-

sać znaki łupkości drzewa, a jednak nie będzie umiał rzeczywiście rozpoznać łupkiego. Wiele jest wiadomości w leśnictwie, których nie inaczéj jak tylko przez praktyczną wprawę nabyć można. Dwa są do tego środki, to jest: albo zwiedzanie bezpośrednie wszystkich lasów, gdzie się różne wyrabiania ukuteczniają, w sposobie aplikacyi, albo uczęszczanie na technologiczne leśne kursa. Drugi ten środek jest krótszy i dogodniejszy, ale rzadko gdzie praktyczne kursa są zaprowadzone.

Dla oceny znajomości gospodarza leśnego, najważniejszą jest rzeczą przekonać się, czy on umie praktycznie lasy uprawiać, hodować i z nich użytkować. Jak technicznych znajomości w lesie tylko nabyć można, tak tam tylko naocznie można osądzić, czy kto te wiadomości dostatecznie posiada. Examina w salonach odbywane pod względem technicznym nie zawsze zupełne przekonanie o praktyce kandydata podają.

*Co do drugiego, to jest: co do konieczności wyłącznego oddania się sztuce technicznej.* Urzędnik z obowiązku swego powołania, nie może oddać się wyłącznie



technicznemu zatrudnieniu wyrabiania i przetwarzania płodów leśnych, a nawet nie może dokonać zupełnie ściśłego rozgatunkowania drzewa. Wielka jest różnica między rozgatunkowaniem zwyczajnym a spekulacyjnym takim, w którym wyszukuje się wszelka nawet najmniejsza korzyść. Zaniedbanie pierwszego może być dostrzeżone i skarczone, opuszczenie zaś drugiego wcale nie da się dostrzedz i wykonanie nakazane być nie może. I tak, jeżeli drzewo użytkowe może być spieniężone trzy razy drożej niż opałowe, a leśniczy takowe drzewo na opał pozwala wyrąbać, to takie uchyczenie łatwo dostrzeżone i skarczone być może. Jeżeliby zaś z użytków dotąd niezwykłych przez spekulację można było otrzymać większy dochód, a urzędnik z tej sposobności nie korzysta, albo ją za korzystną nie uważa, albo jej nieprzewiduje, to takie opuszczenie niemożna poczytać mu za złe; a jednak dochody w ten sposób do osiągnięcia podobne, przez zaniechanie spekulacji upadają. Straty ztąd powstające wynikają z natury zarządu cudzą własnością, a mianowicie rządową, gdzie leśniczy w prawdziwie gorliwym swym działaniu o powiększenie dochodów, bez

uśczerbku lasów, mało może być uwzględnionym, a za nieudanie się wystawiony jest na wielką odpowiedzialność.

Bezzasadne jest mniemanie, że lasy rządowe nie czynią tyle dochodu, co czynić by powinny, jakoby dla tego, że urzędnicy leśni zaniedbują ścisłego rozgatkowania drzewa i na straty skarbu z tego źródła są obojętni. Postawmy się tylko w ich miejscu, a przekonamy się, że i przy zupełnej gorliwości nie zawsze pomyślne skutki otrzymać można. Urzędnik ograniczony formalnościami, nie może przedsięwziąć żadnych czynności bez dopełnienia form przepisanych, które wykonanie pomysłu korzystnego utrudniają. Nadto, aby otrzymać korzyści, potrzebne są podróże, zbieranie wiadomości w okolicy, potrzeba czynić niejakię zapewnienia fabrykantom lub kupcom, a nawet wykladać koszta, czego Nadleśniczy wykonać niepotrafi, bo Rząd nie może wydatkować według nadziei do prawdy podobnej, ale szuka zupełnej pewności.

Takowe przeszkody i trudności zmuszają urzędnika do czynienia tylko tego, co jest bezpośrednio nakazanem, a władza głównie zarządzająca nie może skutecznie

nakazać zupełnego rozgatunkowania produkcji leśnej aż do najdrobniejszych wyrobów.

Najpewniejszy środek wzbudzenia gorliwości urzędnika do najkorzystniejszego użytkowania z produkcji leśnej, jest, połączenie własnej korzyści z korzyścią skarbu, przez zapewnienie mu udziału w zysku, jaki on potrafi odnieść nad zamierzenie zwykłym rozgatunkowaniem. Mówiliśmy już o tém przy rozważaniu skutków akcydensów urzędnikom leśnym przyznawanych. Tu jest miejsce więcej powiedzieć, w téj dla powiększenia dochodów z lasu tak ważnej materji.

Jak właściciele dóbr przyznają swym rządcom udział w przewyżce dochodu pozyskanego nad zamierzenie, tak Rząd może korzystnie w ten sam sposób postąpić względem urzędników leśnych. Jednakże przy tym baczyć należy, żeby nie nastąpiło wycięcie lasów nad ich zamożność. Przyznawanie nagród za powiększenie dochodu, bez względu na to, z czego to powiększenie nastąpiło, może być powodem uszczerbku a nawet zniszczenia lasów, a nagrodę może otrzymać ten, co rzeczywiście szkodę zrządza. Jeżeli wskazana

i oznaczona jest masa surowego materiału, albo powierzchnia wyciąć się mająca, to prawie żadne niebezpieczeństwo w tym zachodzić nie może. Wówczas podwyższenie dochodu może tylko powstać z korzystnego rozgatkowania drzewa. Przez urządzenie lasów każdy obręb ma swój etat materialny i przepis gospodarczy, które pod żadnym względem nie mogą być przestąpione, a jeżeli urzędnik dochód z niego przez swój obrot powiększy, dla czegoż nie możnaby mu przyznać 10 lub 20 procent przewyżki, która bez jego starań nie nastąpiłaby.

Zwyczajny dochód z drzewa użytkowego corocznie pobierany nie jest owocem szczególniejszych starań urzędnika, zatem za pozyskany ten dochód nie powinien on mieć udziału w korzyści. Jeżeli zaś powiększenie dochodu pochodzi nad zamierzenie etatowe z wybrania i sprzedania drzewa użytkowego, z pomiędzy tego, co zwykle jako opałowe sprzedawało się, wtenczas bez żadnej straty ze strony skarbu, udział w zysku może być przyznanym. Urzędnik leśny mając możność powiększenia swych dochodów w sposób godziwy, będzie dokładał wszelkiej gorliwości. Za-

wieleby wymagał ten, ktoby chciał, ażeby urzędnik wyrzekł się swych własnych korzyści, zajmując się jedynie obowiązkami swego urzędu i korzyściami skarbu; bo potrzeby jego i chęć polepszenia bytu za nadto mocno czuć się dają, a uposażenie urzędników leśnych niekiedy jest zaszczuple. Oprócz połączenia interesu gospodarza leśnego z interesem właściciela lasu, potrzeba jeszcze zostawić mu możność wykonania polepszeń i dokładniejszego rozgatunkowania.

*Naprzód* zakres czynności urzędnika leśnego nie powinien być za wielki, a to aby dokładnie mógł je wypełniać i przytem mógł jeszcze zwrócić uwagę na wyróbkę i rozgatunkowanie drzewa. Nie dość jest przeznaczyć materiały, do czego one najlepiej mogą służyć, ale trzeba jeszcze być w gotowości żądania każdego kupującego niezwłocznie zaspokoić. Urzędnik leśny nie tylko powinien być do tego umocowany, ale powinien mieć i czas wystarczający. Gdzie drzewo użytkowe z całych rębów w wielkiej masie w jednym dniu przez licytację bywa sprzedane, tam niemożna nawet pomyśleć o korzystnej sprzedaży. Włościanin, rzemieślnik, ten

co się chce budować, nie może ani weześniej ani większej ilości drzewa zakupywać, jak potrzebuje, jak może zapłacić, nie może innego czasu na to przeznaczać, jak tylko dla niego najstosowniejszy; zatem każdy sprzedający musi w tém stosować się do kupujących, bo ci każdą niedogodność rachują sobie w pieniądzech, każde obciążenie sprzedaży odrachują sobie w sumie zapłacić się mającej. Jest to niezaprzeczona prawda, która jednak w zawiadywaniu lasów rządowych nie jest dostatecznie ocenioną. Kiedy Nadleśniczy ma pod zarządem 40 do 50 tysięcy morgów, w których ma dopełnić sprzedaż i rozgatunkowanie plodów leśnych, to naturalnie niepodobieństwem jest, aby takową czynność w szczegółach dokładnie mógł wypełnić, bo niepodobieństwem jest, aby na kilku milach kwadratowych wszędzie zawsze był obecnym żeby mógł zadosyć uczynić życzeniom kupców z rozmaitych stron zgłaszających się, małej tylko rzeczy żądających. Częstkowa sprzedaż wewnątrz leśnictwa, jest bez wątpienia najkorzystniejszą, bo żadna ogółowa sprzedaż tyle dochodu nie uczyni, bo przy częstkowej sprzedaży może być dokładne rozgatunkowanie, bo wreszcie

przy szczegółowej sprzedaży można żądać wysokiej ceny, a częściowo kupujący mniej zważa na cenę nieco wyższą i dla małej oszczędności dalej niepojedzie. Ale ta cząstkowa korzystna sprzedaż wtenczas tylko może być wprowadzoną i utrzymaną, kiedy Nadleśniczy może w właściwym czasie żądaniu kupujących zadosyć uczynić. Co do wielkości obrębów do zawiadywania, nie można nic ogólnego powiedzieć, zależy to od łączności oddziałów leśnych lub ich rozrzucenie, od położenia pomieszkania urzędnika leśnego, od jego zatrudnień domowych, i od zdatności, czynności i zakresu działań jego podwładnych, a nadewszystko od wielości form cząstkowej sprzedaży. W ten czas tylko można coś pewnego w tym względzie postanowić, kiedy się dokładnie poznają stosunki miejscowe leśnictwa.

*Powtóre.* Nadleśniczy (gospodarz leśny) powinien mieć zostawioną sobie pewną możność obierania najkorzystniejszych środków. Ale w zawiadywaniu rządowem powstałaby ztąd niemożność utrzymania ścisłej kontroli, jaka zazwyczaj się ustanawia, i jaka z natury rzeczy jest potrzebną. Nie zawsze może być zupełna pewność zysku przy przedsięwziętej próbie powie-

kszenia odbytu. Jak niekorzystnie jeo każdy projekt przyjmować bez dokładności zastanowienia się, tak również nie można spodziewać się postępu w powiększeniu dochodu, jeżeli zawsze zupełna pewność będzie wymagana, a średnia droga nie łatwą jest do trafienia. Największą przeszkodą do korzystnej sprzedaży płodów żeśnych w lasach rządowych, jest niezmiennosc tax rządowych. Skoro nie można ceny samowolnie zmienić, albo zezwoleniana zmianę prędko otrzymać, niemożna nawet pomysleć o osiągnięciu korzyści.

Najniższa cena jest zazwyczaj na drzewo opałowe, bo na opał każde drzewo może być przeznaczone; im więcej przeto drzewa na opał się sprzedaje, tém mniejszy musi być dochód pieniężny. Kiedy w jakibądź sposób można pozbyć drzewo jako użytkowe za wyższą cenę, widocznie się traci, jeżeli takowe na opał wyrabia się. Wielka jest różnica między dowolnością Nadleśniczemu zostawioną pod względem oznaczenia ceny, a między dozwoleciem wyjątków od ogólnych zasad, za poprzednim udowodnieniem powodów.

Kiedy się odejmuje wszelka sposobność przedsiębrania złego, to zarazem odejmuje



się sposobność osiągnięcia wszelkiego polepszenia, wskazując machinalne postępowanie w karbach przepisami określonych. W ogólności więcej jest takich, co dążą do dobrego, jak takich, co mają złe chęci; przez przyznanie zaś zaufania, chęć do dobrego postępowania utwierdza się, a przeciwnie, jeżeli postępuje się z ludźmi jakby byli złemi, to już przez to samo robi się ich na pół złemi. Zbyteczne ograniczenie z niedowierzania, dążność do zupełnego usunięcia wszelkiej sposobności przeniewierzenia się, więcej częstokroć kosztuje, niż wynoszą szkody z samego przeniewierzenia się, które nie będzie częste, jeżeli wybór urzędników dopełniany będzie ze względu na moralne i naukowe wykształcenie, jeżeli pokładana będzie w urzędniku większa ufność, jeżeli posuwanie na wyższe stopnie następować będzie w miarę rzeczywistych zasług i zdolności. Przeciwnie, każde poniżenie, każde niezłuszne postąpienie, ma szkodliwą reakcyę i działa na demoralizacyę.

*(Nastąpi Rozdział VI Skarbowości leśnej).*

